

Daniel Kalinowski

Słowo kaszubskie jako wehikuł kulturowy

Acta Cassubiana 18, 7-20

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Kalinowski
Słupsk

Słowo kaszubskie jako wehikuł kulturowy¹

Zacznijmy od definicji... Słowo kaszubskie to forma napisana w języku kaszubskim, z wyczuwalną odmiennością leksykalną względem polszczyzny lub niemieczyny, ze swoją specyfiką brzmieniową, ze znakami diakrytycznymi, które czynią ją jeszcze bardziej wyrazistą. Wehikuł kulturowy to dyspozycja słownego sposobu porozumiewania się do przenoszenia znaczeń z jednej wyspecjalizowanej sfery aktywności kulturowej człowieka do innych². W rezultacie otrzymujemy sytuację, w której słowo przekracza przestrzeń literatury i pojawia się w innych dziedzinach sztuki (np. malarstwo, muzyka, rzeźba) albo wręcz emancypuje się z kontekstu działalności artystycznej i zaczyna znaczyć w życiu publicznym czy aktach kultury masowej (design, turystyka). Słowo kaszubskie jako wehikuł kulturowy odnosi się do tego, że poza wypełnianiem typowych zadań w systemie semantycznym, jaki istnieje w ramach literatury kaszubskojęzycznej, znaczy ono również w różnych zjawiskach społeczno-kulturowych, w generalnym ujęciu wzmacniając lub wręcz kreując poczucie tożsamości wśród części mieszkańców Pomorza.

Pisząc o słowie kaszubskim jako wehikule kulturowym, można kwestię ująć bardzo szeroko: uwzględniając jego obecność w szkole i edukacji³, Kościele

¹ Artykuł powstał w ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki *Gniazdo gryfa. Słownik kaszubskich symboli, pamięci i tradycji kultury* (umowa nr 0001/NPRH4/H1a/2015).

² Termin „wehikuł kulturowy” wywodzi z antropologiczno-artystycznych rozważań Jerzego Grotowskiego lub Petera Brooka. Moja eksploracja interpretatorska powstała dzięki tekstom, m.in.: P. Brook, *Sztuka jako wehikuł*, przeł. M. Złotowska, „Notatnik Teatralny”, 1992, nr 4; J. Grotowski, *Performer. Od zespołu teatralnego do sztuki jako wehikułu* [w:] tegoż: *Teksty zebrane*, Warszawa 2012.

³ Dokonać tego można przez analizę systemu nauczania języka kaszubskiego w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach ponadgimnazjalnych i uczelniach wyższych.

i religii⁴, życiu politycznym i publicznym⁵, wreszcie w relacjach pomiędzy różnymi dyscyplinami sztuki. Właśnie owa ostatnia przestrzeń interesuje mnie najbardziej, choć i tutaj nie każdą ze sfer zamierzam omówić w sposób wyczerpujący, a raczej jedynie sygnalizacyjny, wyodrębniający szczególnie widoczne aspekty, pozostawiając innym badaczom przestrzeń na bardziej metodyczne i szczegółowe badania oraz ustalenia.

Słowo pisane i drukowane

Jeśli słowo kaszubskie zostaje napisane i opublikowane, od razu nabiera ofi-
cialności. Wydane drukiem przez jakiegoś autora czy periodyk, wiąże się z re-
nomą, świadczy o ludziach, którzy go używają. Wzbudza zatem szacunek już
swoją formą zewnętrzną, faktem, że ktoś wykonał pracę nad jego zatrzyma-
niem i uwiecznieniem. Świadczy o żywotności literatury i aktywności środo-
wiska, które je publikuje. W dzisiejszej sytuacji kulturowej publikacje ze sło-
wem kaszubskim, które jest jedynym nośnikiem treści, zaznaczają, że jest ono
zdolne wyrazić każdą emocję, myśl, czy różnorodne obrazy świata. Kiedy słowo
pisane pojawia się drukiem w wydaniu naukowym (jak np. w serii *Biblioteka
Pisarzy Kaszubskich*), nasuwa się przed czytelnikiem sytuacja, w której uczest-
niczyli dotąd filolodzy tzw. wielkich literatur, a więc możliwość obserwowania,
jak zmieniał się język kaszubski, z jakimi problemami pisowni, gramatyki, lek-
syki zmagali się twórcy i co z owych wieloletnich wysiłków pozostało dla współ-
czesnego odbiorcy⁶. Wydanie np. pism Floriana Ceynowy w XXI wieku w dwu
wersjach: autorskiej i standaryzowanej sprawia, że słowo przenosi dzisiejszego

Można także rozpatrywać tę kwestię przez opis podręczników do nauczania języka ka-
szubskiego, pomocy metodycznych oraz naukowych temu służących.

⁴ Tutaj także kwestia jest niezwykle szeroka. Można bowiem rozpocząć od omówienia udziału
języka kaszubskiego w liturgii Kościoła katolickiego (śpiewniki, zbiory katechizmowe), przez
tłumaczenia ewangelii czy Biblii na język kaszubski (np. rola ks. F. Gruczy, A. Nagła, ks.
A. Sikory), kończąc na oryginalnej literaturze religijnej wyrażanej w języku kaszubskim
(np. A. Labuda, o. Z. Joskowski), czy też wydarzeniach artystyczno-religijnych (kolejne edy-
cje *Verba Sacra*).

⁵ W tym z kolei miejscu można rozważać powołanie Kaszubskiego Zespołu Parlamentar-
nego z jego przewodniczącym Kazimierzem Kleiną, który wygłosił w 2006 roku po raz pierw-
szy w polskim sejmie kaszubskojęzyczne przemówienie, co miało silny wymiar emancypa-
cyjny i formacyjny dla spraw kaszubskich w środowisku najwyższych władz Polski.

⁶ Takie jest założenie merytoryczne wydawania klasycznych dla literatury kaszubskich utwo-
rów. Inna sprawa to fakt, iż nie zawsze było to konieczne. Na przykład nie miało sensu
drukować autorskich wersji rękopiśmiennych utworów Franciszka Sędzickiego albo publi-
kować wersji autorskich i standaryzowanych utworów Jana Drzeżdżona. W pierwszym przy-
padku ze względu na niekonsekwencje ortograficzne samego autora, w drugim z powodu

czytelnika do sfery elity intelektualnej, a tym samym buduje jego poczucie dumy etnicznej. Wszak widzi dzięki naukowemu dyskursowi rozpatrującemu kaszubszczyznę dotychczasowy rozwój i emancypację języka w sferze publicznej⁷.

Nieco inaczej wygląda sytuacja ze słowem kaszubskim napisanym i opublikowanym w osobnym druku zwartym, lecz za to w towarzystwie języka polskiego. Z jednej strony można powiedzieć, że to bardzo dobra pozycja. Oto na jednej stronie książki widnieje tekst polski, na drugiej kaszubski, wydawałoby się, że to równorzędność. Można wszak porównać obie wersje, oceniać niuanse stylistyczne, wyciągnąć książkę przed oczy niedowiarków, aby przejrzeni na oczy i docenili siłę kaszubszczyzny. Jednakże można też pomyśleć inaczej. Przecież obecność obydwu wersji językowych może sugerować, że zapis kaszubski jest niewystarczający, nie dość nośny, że właśnie trzeba go uzupełniać i dookreślać zapisem innojęzycznym, aby był dość wyrazisty i zrozumiały. Z tej strony patrząc, dwujęzyczność wydawnictwa zachęca leniwych lub nie do końca zorientowanych czytelników do recepcyjnej wygody. Po co się męczyć z rozszyfrowaniem kresek, daszków, kropek i wężyków, skoro łatwiej przeczytać po polsku? W takim układzie słowo kaszubskie staje się tylko emocjonalną ikoną regionalności lub etniczności, jakąś swoistą fanaberią dla pragmatycznie nastawionych czytelników. Kaszubskie słowo odsyła wówczas do zamglonej przeszłości, która już bardzo mało znaczy...

Weźmy wreszcie trzeci układ, kiedy drukowane słowo kaszubskie jest bardzo okazjonalne, pojawiając się w tekście polskim, niemieckim czy angielskim na zasadzie inkrustacji. W narracji literatury kaszubsko-pomorskiej, najbardziej produktywnej do lat osiemdziesiątych zeszłego wieku, było ono sygnałem inności oraz odrębności, oznaką kolorytu lokalnego, co miało ukazać realizm postaci, przestrzeni lub czasu narracji⁸. Tak czynił w swojej twórczości Franciszek Fenikowski⁹, Lech Bądkowski¹⁰ czy Augustyn Necel¹¹, zaznaczając słowo

niewielu zmian w zakresie procesu standaryzacji kaszubskiego języka artystycznego, jakie zaistniały od czasu pierwszego wydania utworu do dziś.

⁷ Patrz o celach serii m.in. w artykule: D. Kalinowski, A. Kuik-Kalinowska, *Biblioteka Pisarzy Kaszubskich. Projekty, cele i pierwsze książki serii*, „Literatura Ludowa”, 2008, nr 6, s. 55-60.

⁸ Pisałem o funkcjach społeczno-artystycznych ruchu kaszubskiego w latach 1945-1989 w tekście *Literatura kaszubsko-pomorska. Termin i twórcy*, [w:] *Literatura Gdańska*, red. J. Mosakowski, Gdańsk 2016.

⁹ O kaszubskim kontekście twórczości Fenikowskiego w artykułach Józefa Borzyszkowskiego, Tadeusza Linknera i Daniela Kalinowskiego w książce zbiorowej *Franciszek Fenikowski. Kaszuby na nowo opisane*, red. D. Kalinowski, Słupsk-Gdańsk 2012, s. 11-36, 37-52, 121-170.

¹⁰ Wieloaspektowe naświetlenie działalności tego twórcy w pracach zbiorowych: *Pro memoria Lech Bądkowski (1920-1984)*, zebrał i oprac. J. Borzyszkowski, Gdańsk 2004; *Lech Bądkowski. Literatura i wartości*, red. D. Kalinowski, Bytów-Słupsk-Gdańsk 2009; *Lech Bądkowski*.

kaszubskie kursywą lub wielokrotnie wracając do niego w czasie swojej narracji, co przypominało zabieg stosowania epitetu stałego. Określenia tyleż dobitnego, co jednocześnie coraz mniej nośnego, a tylko ornamentacyjnego... Jeśli jednak pomyślimy o kaszubskim słowie drukowanym poza literaturą kaszubsko-pomorską, a bardziej wśród tekstów współczesnych literatury polskiej okazuje się, że nie ma ono takiej siły, a i jego atrakcyjność jest wątpliwa. W kilka lat temu wydanej powieści Daniela Odii *Niech to nie będzie sen*¹², kaszubskie słowo jest bardzo rzadkie, choć wydarzenia rozgrywają się na Gochach ziemi bytowskiej. Jego obecność zaznacza się w narracji niemal wyłącznie w przytoczeniu skrajnie stereotypowego przyświadczenia bohaterów i ich potakiwań w stylu: „jo, jo”¹³. W niedawno wydanej powieści *Śpiewaj ogrody*¹⁴ Pawła Huellego kaszubszczyzna co prawda się pojawia i to nawet kilkakrotnie, ale poza czynnikiem uprawdopodobnienia narracji rozgrywającej się wszak na terenie przedwojennego Wolnego Miasta Gdańsk, nie przynosi ze sobą specjalnie oryginalnych znaczeń. Co więcej, kaszubskie słowo obsługuje jedynie sytuacje życia wiejskiego, nie wchodząc w bardziej wysublimowane konteksty opisu sztuki, które zarezerwowane są dla polszczyzny czy niemczyzny¹⁵. Wreszcie w prozie Barbary Piórkowskiej słowo kaszubskie nie istnieje w ogóle, choć Kaszubki w tle głównych wydarzeń się mającą¹⁶. Dla autorki przywołującej kolejny (tym razem kresowy) aspekt wielokulturowego Gdańska, tradycja kaszubska jest zatem widoczna bardzo słabo...¹⁷ Czy nie znaczy to, że słowo kaszubskie jako wehikuł dla wszystkich trzech autorów działających na Pomorzu przynosi jedynie do rekwizytorni, stając się dla pozakaszubskich użytkowników jakimś etnograficznym ozdobnikiem i słowną dekoracją?

30 lat później, red. J. Borchmann, M. Kosmulska, Bolszewo 2014 oraz T. Bedyński, *Lech Bądkowski – znany i nieznan. Monografia bibliograficzna za lata 1941-2009*, Gdańsk 2009.

¹¹ O strategiach pisarskich tego autora w tekście: D. Kalinowski, *Słuszna wojna na Pomorzu. Augustyn Necel i pisarstwo zaangażowane*, [w:] *Region a tożsamości transgraniczne*, red. E. Rybicka, D. Zawadzka, Kraków 2016.

¹² D. Odija, *Niech to nie będzie sen*, Kraków 2008.

¹³ Interpretacja wspomnianej kwestii: D. Kalinowski, *Zbrutalizowany liryzm i przeklęte Pomorze. Świat prozy Daniela Odii*, [w:] *Językowy, literacki i kulturowy obraz Pomorza*, red. Z. Lica, M. Klinkosz, Gdańsk 2013, s. 179-192.

¹⁴ P. Huelle, *Śpiewaj ogrody*, Kraków 2014.

¹⁵ Sam Huelle wypowiada się o sprawach kaszubskich z sympatią: *Literatura, to dialog z czytelnikiem*, „Pomerania”, 2012, nr 11, s. 7-10. Natomiast bezkrytyczni są pod tym względem niektórzy z czytelników powieści, jak wynika to z recenzji: S. Lewandowski, *Historie z Gdańskiem w tle*, „Pomerania”, 2014, nr 3, s. 52-53.

¹⁶ B. Piórkowska, *Utkanki*, Gdańsk 2014.

¹⁷ Patrz np. recenzja: A.M. Fac, *Miąższ i kłacz*, „Pomerania”, 2015, nr 7-8, s. 63-64.

Słowo mówione i domowe

Kaszubskie słowo mówione jest bardzo trudne do charakterystyki. Być może winno się o nim rozprawiać, siedząc na widowni Konkursu Gadkarzy Ludowych Kaszub i Kociewia w Wielu czy finale Konkursu Recytatorskiego „Rodnô Mòwa” w Chmielnie. Z relacji prasowych lub z bezpośredniego uczestnictwa można wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, ilość uczestników świadczy, że istnieje spore zainteresowanie tematem i formą recytacji kaszubszczyzny. Po drugie, że słowo mówione, a przy tym odświeżone, bo prezentowane wszak na scenie, ma dużą siłę przyciągania. Przecież na jego wysłuchanie jest popyt i przygotowuje się nawet komisję oceniającą, organizuje kolejne etapy recytacji, serwuje nagrody dla najlepszych użytkowników kaszubskiego słowa. Oczywiście zgryźliwi mogliby powiedzieć, że nie jest to do końca autentyczna aktywność artystyczno-tożsamościowa, gdyż posiada głównie zaplecze szkolne, które niejako narzuca mówienie kaszubskiego słowa głównie w kontekście edukacyjnym¹⁸. Dzieci, młodzież i dorośli nie mówią więc tego, co chcieliby powiedzieć, tylko to, co przyjęło się mówić, czego się niejako od nich oczekuje. Po trzecie, wymienione konkursy recytatorskie z dominującym mówionym słowem kaszubskim odślaniają różne tendencje: z jednej strony widać coraz lepsze recytacje kaszubskiej poezji i prozy artystycznej, które motywują do rozwoju tak twórców literatury kaszubskiej, jak i środowisko recytujących. Z drugiej jednak strony tradycja gadkarska przechodzi kryzys repertuarowy, gdyż w coraz mniejszym stopniu odnosi się do rzeczywistości współczesnej¹⁹. Prowadzi to do coraz większej rytualizacji słowa kaszubskiego, które mówione głośno i z zamasytymi gestami wywiedzionymi z tradycji ludowej, nie potrafi ukryć faktu, że kaszubszczyzna coraz mniej jest wiejska. Pojawiają się co prawda inicjatywy nowe, odświeżające tradycję pomysłami rodem ze Stanów Zjednoczonych i popularnego tam gatunku wypowiedzi scenicznie-kabaretowej typu *stand up*, lecz czy *Szpodrt na żokach* się na Kaszubach przyjmie, wciąż jeszcze nie wiadomo²⁰.

¹⁸ Doceniają ten wymiar niemal wszyscy nauczyciele języka kaszubskiego, zaś opisywał zagadnienie J. Treder, *O pięknie kaszubszczyzny*, [w:] *Jak recytować po kaszubsku. Materiały metodyczne*, red. J. i J. Treder, Chmielno 1979.

¹⁹ Oczywiście tradycję gadkarską na Kaszubach różnie można oceniać. Jedni będą pamiętać o dawnych talentach Jana Piepki czy Józefa Bruskiego, drudzy bardziej będą odwoływać się do współczesnego oratorstwa, jakie w tekstach proponuje Zyta Wejer. Bardzo dobrze obrazuje sytuację zawieszenia kaszubskiej *gòdca* twórczość Eugenii Laski zawarta w zbiorach *Tuszkòwsczé przëtròfczi* oraz *Z lëpùsczych strón*. Pisałem o tym w recenzji pt. *Słowo w klatce*, „Pomerania”, 2016, nr 5, s. 65-66.

²⁰ Na razie mamy w tym względzie dwie edycje konkursu, odbywającego się w Muzeum

Pojawia się wszakże jeszcze inna konfiguracja: słowo kaszubskie może być mówione, lecz w sytuacjach prywatnych lub rodzinnych. Bez metodycznych badań frekwencyjnych trudno określić skalę zjawiska, lecz na podstawie danych z ostatniego spisu powszechnego staje się jasne, że posługiwanie się językiem kaszubskim przez wszystkie generacje rodziny kaszubskiej jest coraz rzadsze²¹. Czy to znaczy, że słowo kaszubskie nie przenosi już w przestrzeń najintymniejszych relacji rodzinnych? Czy pragmatyzm komunikacyjny i cywilizacyjno-kulturowe ciśnienie ze strony polszczyzny i angielszczyzny jest na tyle silne, że kaszubszczyzna pozostaje w użyciu wyłącznie w sytuacji odświętnej, np. weselnej, pogrzebowej, urodzinowej? A może jest w użyciu jedynie do plotek, opisu spraw gospodarskich i wyrażenia najbardziej podstawowych potrzeb życiowych?

Chyba że założymy trzecią możliwość, kiedy słowo mówione pojawia się wśród samych Kaszubów rozmawiających ze sobą w *gòdce starkòw*, ale czyniących to wobec czy też w obecności innych. Można się tutaj zastanawiać, czy użytkownicy robią to, niejako, nie zauważając obecności innych, aby po prostu neutralnie i szybko przekazać informację, czy też może rozmawiają po kaszubsku, aby podkreślić swoją kulturową odmiennność, zaznaczyć ekskluzywizm treści mającej dotrzeć tylko do kaszubskojęzycznego odbiorcy. Jeśli słowo kaszubskie ma akcentować odrębność, to dlaczego taki mechanizm się uruchamia? Czy z racji aktywistycznego poczucia, że daje ono pewną siłę społeczno-komunikacyjną i może być narzędziem budowania opozycji wobec innego języka i służyć jako jeszcze jeden środek manifestowania tożsamości? Czy może z racji defensywnego wrażenia, że chroni ono przed zakusami coraz silniejszych wpływów pozakaszubskich i stanowi skuteczną i może w istocie jedyną zapórę przed wkraczaniem ludzi obcych w świat kaszubski?

Skrzydlate słowa

Tradycja kaszubska jak każda z kultur etnicznych wypracowała zestaw swoich mitów, sądów, obrazów i stereotypów. Jak w każdym również dziedzictwie kulturowym posiada swoje samoosądy oraz samookreślenia, które jawią się dzięki różnego typu przysłowiom, maksymom i skrzydlatym słowom

Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie. Patrz relacje: http://www.muzeum.wejherowo.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=903:szport-na-okach&catid=6:aktualnoci;_https://gazetarumska.pl/10694/szport-na-zokach/

²¹ Patrz analizy ostatniego spisu ludnościowego w kontekście spraw kaszubskich albo w odniesieniu do istnienia ustawy o języku regionalnym, np. J. Mordawski, *Rozważania o liczebności Kaszubów*, „Pomerania”, 2014, nr 2, s. 9-11, zaś co do drugiej kwestii Ł. Grzędzicki, *10 lat ustawy o języku regionalnym na Kaszubach*, „Pomerania”, 2015, nr 4, s. 4-8.

zawartym w klasycznych dziełach literatury. Trzymając się ściślej literatury kaszubskiej, warto uświadomić sobie, jak wiele z powiedzonek klasyków: Floriana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego, Aleksandra Majkowskiego, Bernarda Sychty, Aleksandra Labudy czy Jana Piepki weszło w krwiobieg współczesnego używania słowa kaszubskiego. Myślę tutaj o wypowiedziach typu: „Je ju wieldzi czas, abë żóden Kaszëba sę nie wstidzël po kaszëbsku gadać”, „Gbùr to mùr”, „Ni ma Kaszëb bez Pòlonii, a bez Kaszëb Pòlszczi”, „Nigdë do zgùbë nie przinąd Kaszùb”, „Më trzimómë z Bògã”, „Dobri żórt tinta wòrt”, „Chcemë le so zażëc” i jeszcze wiele innych, które podawane są w tekstach lub oficjalnych przemówieniach niczym znaki rozpoznawcze kaszubskości. Ich żywotność jest zastanawiająca. Dlaczego się po nie sięga i co w istocie jest źródłem ich popularności? Odpowiedź jest dwuliniowa: zacytowane skrzydlate słowa kaszubskie biorą się raz z racji dziedziczonego ludowego źródła, po drugie zaś z autorytetu literatury kaszubskiej. Jeśli bardziej podkreślamy proveniencję ludową powyżej przytoczonych powiedzeń, przenoszą nas one do odwiecznych praw mądrości, do których warto zwracać się w codziennym życiu. Jeśli zaś podkreślamy literackość kaszubskich powiedzonek, wówczas wywołujemy ich metaforyczność, moc ogarniania i przenoszenia prawd ogłoszonych przez jakiegoś autora, ale jednocześnie aktualizowanych²². W końcowym efekcie skrzydlate słowa kaszubskie, czy zostały zapisane w tradycji ludowej czy w klasycznych utworach literatury, choć są dawne i przeszłe, zostały na nowo odzyskane w komunikacji społecznej.

W innych kontekstach znaczeniowych wiele zwrotów z takich kaszubskich pieśni formacyjnych jak tzw. *Marsz kaszubski* (*Tam, gdzie Wisła od Krakowa*) Derdowskiego-Nowowiejskiego czy *Zemia rodnô* Jana Trepczyka wyłania się z nich i autorytarnie kształtuje wyobraźnię Kaszubów. Przekonanie o granicy dziedzin kaszubskich od Gdańska do Roztocku, heroicznych walkach rzekomo kaszubskich książąt Sambora czy Świętopęłka, zwycięskich walkach z Krzyżakami i innych wydarzeniach historycznych, które wplatanie są w poczucie dzisiejszej kaszubskości wywołują poczucie dumy etnicznej. To zaś, że wyśpiewywane są w języku kaszubskim, wyraźnie nobilituje własną tradycję. Hymniczne formy utworów przez swoją dostojność i hieratyczność, zdają się kreować odwieczność przywoływanych faktów, osób, tożsamości, a słowo kaszubskie tylko to potęguje²³.

²² Szerzej o kwestii: M. Głowiński, *Aforyzm i slogan*, [w:] tenże, *Prace wybrane [Narracje literackie i nieliterackie]*, t. II, Kraków 1997, s. 292-299 albo H. Markiewicz, *Jak słowom wyrastają skrzydła?*, [w:] tenże, *Zabawy literackie*, Kraków 1998, s. 3-10.

²³ Szerzej o kwestii: D. Kalinowski, *Hymny pomorskie. Polski, niemiecki i kaszubski głos ideologiczny*, [w:] *Wielkie Pomorze. Tożsamość i wielokulturowość*, red. A. Kuik-Kalinowska i D. Kalinowski, Gdańsk-Słupsk 2011, s. 119-141.

Po co się jednak wszystkie owe sformułowania kaszubskie wplata w większą wypowiedź publiczną? Jaka jest tego główna funkcja? Interakcje między tekstem głównym a skrzydlatym słowem są tu oczywiste, cytat jest przecież wypowiedzią „wtórnie sfunkcjonalizowaną”²⁴, odniesieniem jednego komunikatu do innego²⁵. Jeśli w oracji kaszubskiej pojawia się powszechnie znana fraza, oznacza to, że ktoś próbuje budować poczucie wspólnoty. Jeśli czyni to wiele razy, oznacza to, że zaklina rzeczywistość, bardzo chce, aby mu uwierzono. Niekiedy może i to robi bezwiednie, niekiedy wszakże jest to strategia retoryczna, służąca przyciągnięciu uwagi, przekonaniu do swoich/wspólnych racji.

Czasami nie muszą to być nawet skrzydlate słowa, przysłowia czy zwroty. Niekiedy wystarczy zastosować formy, które wywołują na Kaszubach szereg skojarzeń: pozytywnych lub negatywnych, otwierających lub zamykających, słów poważnych albo żartobliwych. Niekiedy wystarczy zawołać „wejle!” lub tytułować kogoś mianem „wasta”, aby wywołać wrażenie swojskości, środowiskowej rozpoznawalności, która buduje złudzenie lub namiastkę wspólnoty. Niekiedy znowu wystarczy wypowiedzieć „naszé swiāti górë” i od razu osiąga się wspólnotę chrześcijańsko-kaszubsko-emocjonalną ze względu na rangę duchowego wymiaru Wejherowa i miejscowej Kalwarii. Wystarczy wspomnieć, że się było w kaszubskim Betlejem, aby wywołać ciepłe skojarzenia z ludowo-mityczno-kaszubską narracją o własnym kraju jako Ziemi Obiecanej. Oprócz tego można pieszczotliwie mówić o specyfice miejsc, w których mieszkają Kaszubi, np. wobec Mierzei Helskiej użyć słów: Blewiązka, czy Krowi Ogon. Epitet „nasz” pojawia się zresztą przy słowie kaszubskim bardzo często i w różnych odmianach: „nôsz Dominik”, „naji Gòchë”, „naszinc”, „naszé mòrze”; wszystko po to, aby podkreślić emocjonalną bliskość i swojskość. Warto jednak dostrzec i fakt, że słowa kaszubskie wiążą się czasami z negatywnymi znaczeniami, jak w przypadku słowa umiejscawiającego: Piòsznica, czy Stutthof, które dla użytkowników języka wywołują grozę z racji ciosu, jaki zadali tam naziści Kaszubom. Skrzydlate słowa kaszubskie wynoszą zatem miejsca, ludzi, wydarzenia w sfery uniwersalne, słuchaczy i użytkowników zaś w retoryczną walkę o posłuch i komunikacyjną władzę.

²⁴ Patrz np.: J. Lalewicz, *Komunikacja językowa i literatura*, Wrocław 1975, s. 67; P. Michałowski, *Cytat jako argument. Wykorzystanie poezji w tekstach literackich, metaliterackich i pozaartystycznych*, [w:] *Ostrożnie z literaturą. Przykłady, wykłady oraz inne rady*, pod red. S. Balbusa i W. Boleckiego, Warszawa 2000, s. 116-136.

²⁵ Referuje to zagadnienie M.R. Mayenowa, *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Wrocław 1979, s. 289 albo T. Cieślakowska, *Cytat w narracji. Zarys problemu*, [w:] *tejże, W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa – Łódź 1995, s. 139-150.

Słowo malowane

Literatura kaszubska ma swoje zdolności inspiratorskie także w dziedzinie malarstwa, choć może lepiej nazwać to w ilustratorstwie. Już kaszubscy literaci próbowali na bazie własnych opowieści malować czy rysować prace, które w różnych technikach miały być plastycznym odpowiednikiem literackiego pomysłu. Najczęściej nie były to udane propozycje: rysunki Aleksandra Majkowskiego szkicującego obrazki do *Remusa* są zrozumiałe w zamyśle, lecz nieporadne w wykonaniu. Mogą dziś stanowić ciekawostkę biograficzno-edytorską, lecz nie mają większej wartości artystycznej²⁶. Tak samo wygląda kwestia rysunków i akwarelek Franciszka Sędzickiego, którego przedstawienia postaci czy krajobrazu nigdy nie wyszły poza amatorskie uprawianie grafiki i malarstwa. Sędzicki wszakże miał przekonanie, że owe prace można upubliczniać, stąd pojawiały się one w jego wydawanych po II wojnie światowej „kaszubskich samizdatach”²⁷. Później także i Stefanowi Fikusowi czy Bernardzie Sychcie zdarzało się chwycić za piórko czy pędzel, lecz może to i dobrze, że ich propozycje plastyczne znajdują się jedynie w kolekcjach prywatnych lub trudno dostępnych zbiorach muzealnych.

Najciekawiej zainspirowało słowo kaszubskie dwóch niemal biegunowo odmiennych artystów: Ryszarda Stryjca oraz Józefa Chełmowskiego. Grafiki pierwszego przygotowane do *Remusa* lub będące impresjami kulturą kaszubską są mistrzowskim zestawieniem nieco surrealistycznego klimatu, pewnie prowadzonej kreski i ciekawej kompozycji²⁸. Słowo kaszubskie jest w tym przypadku skryte za znaczeniem obrazu, niekoniecznie ujawnione wprost. Z kolei Chełmowskiego malarstwo naiwne, naznaczone ludową wizją rzeczywistości, techniką sztuki wernakularnej jest kompletnym ujęciem całego kaszubskiego wszechświata²⁹. Słowo kaszubskie jest namacalne, zapisane w sentencji, cytacie, eksponowane w swej bezpośredniości. Właśnie takie przedstawienia można

²⁶ Były one reprodukowane w kilku miejscach, przede wszystkim w: „*Życie i przygody Remusa*” Aleksandra Majkowskiego. *Powieść regionalna czy arcydzieło europejskie?*, red. T. Linkner, Słupsk 1999.

²⁷ J. Borzyszkowski, *O edytorstwie i malowaniu Franciszka Sędzickiego*, [w:] tegoż, *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk 2011, s. 191-206.

²⁸ Prace Stryjca odnajdziemy w wydaniu: A. Majkowski, *Żécé i przigodě Remusa. Zvjercadło kaszubskij*, oprac. i przypisy J. Treder, wstęp J. Borzyszkowski, A. Kuik-Kalinowska, J. Treder, Gdańsk 2010. Omówienie jego twórczości: L. Lameński, *Ryszard Stryjec (1932-1997). Rysunek i grafika*, „Akcent”, 2003, nr 1/2, s. 241-243; *Ryszard Stryjec. Grafika i rysunek z kolekcji Państwowej Galerii Sztuki w Sopocie*, przeł. E. Wojaczek, Sopot 2007.

²⁹ Patrz omówienia twórczości m. in.: T. Siemiński, *Józef Chełmowski. Portret artysty i człowieka*, Bytów 1995; *Józef Chełmowski*, fot. K. Rolbiecki, tekst T. Siemiński, Bytów 2008.

uznać za przykłady dobrego stylu pracy plastyki wywodzącej swoje tematy z kaszubskiego słowa. Wobec tak postawionych wysoko techniki i świata znaczeń już rysunki Wawrzyńca Sampa sytuowały się w innej przestrzeni, bardziej w sferze ilustratorstwa, aniżeli propozycji samodzielnej. Kompozycje Sampa były mniej wizjonerskie czy też metafizyczne, za to silniej związane z konkretem przestrzeni, namacalnym przedmiotem, pewnym uproszczonym realizmem³⁰.

Z najnowszych zjawisk relacji pomiędzy słowem kaszubskim a malarstwem najsilniej obecnym w działalności publikacyjnej i wystawienniczej jest Maciej Tamkun. Z jednej strony trzeba docenić połączenie jego idei warsztatów twórczych realizowanych przez artystów nieprofesjonalnych z propagowaną przez Bibliotekę Publiczną Gminy Wejherowo im. Aleksandra Labudy w Bolszewie literaturą kaszubską. Z takiego spotkania w sferze intelektualnej i warsztatowej jego uczestników następuje jakiś progres i uwrażliwienie. Z drugiej jednak strony wśród osiągnięć artystycznych owych plenerów trudno znaleźć przykłady sztuki wysokiej. Słowo kaszubskie inspiruje tutaj jedynie do ujęć sztuki popularnej, odświeżonej i amatorskiej. Mimo pompatycznie brzmiących deklaracji inicjatora warsztatów malarskich, zestaw prac plenerowych ukazuje słowo kaszubskie jako jednoznaczny znak, obraz-stereotyp, który jedynie spłaszcza wymiar uniwersalny literatury w nachalne: modelunek, kolorystykę i kompozycję³¹.

Taką sytuację nie można tłumaczyć wyłącznie gustami estetycznymi jakiegokolwiek organizatora pleneru czy też umiejętnościami jego/jej przyjaciół-plastyków, którzy mają oczywiście prawo wybrać swoją poetykę i w niej właśnie się realizować. W szerszej perspektywie ważne jest, aby dostrzec, że słowo kaszubskie może prowadzić w różne, nie tylko ilustratorskie rejony sztuki czy też nie tylko ku środowiskom amatorów. Pojawia się jednak pytanie, na ile medium kultury i języka kaszubskiego jest atrakcyjne dla artystów profesjonalnych albo na ile może ono być wyraziste we współczesnych galeriach sztuki? Przecież nie można wspominać jedynie o Teodorze Gulgowskiej i Marianie Mokwie jako malarzach Pomorza, nie można poprzestać na przykładach Tadeusza Siary, Krystyny Górskiej, Franciszka Czernousa czy Stanisława Żukowskiego wykorzystujących motywy kaszubskie³², ale stworzyć rzeczywiste warunki, by uaktywnili się artyści najmłodszego pokolenia.

³⁰ Prace Wawrzyńca Sampa pojawiły się jako ilustracje do: J. Rompski, *Pòmión zwònów*, Gdańsk 1970; A. Pepliński, *Niech szëmi las*, Gdańsk 1973; *Modra struna. Antologia poezji kaszubskiej*, oprac. T. Bolduan, Gdańsk 1973; E. Puzdrowski, *Bursztynowe drzewo. Baśnie kaszubskie*, Gdańsk 1974; J. Ceynowa, *Skarb i moc. Bajki puckie*, Gdańsk 1975.

³¹ J. Borchmann, *Inspiracje malarskie literaturą kaszubską*, Bolszewo 2013. Recenzowałem tę pozycję w tekście: D. Kalinowski, *Kaszëbskò-cepeliowé malarstwò?* „Pomerania”, 2015, nr 6, s. 54-56.

³² Patrz przegląd tych prac w wydawnictwie: *Mozaika pomorska. Proza i grafika współczesnych artystów Wybrzeża*, wyb. Z. Gach, M. Olszewska, Gdańsk 2010.

Słowo zmaterializowane

Słowo kaszubskie pojawia się również w kontekstach kultury popularnej i masowej. Jego obecność w mediach radiowych, telewizyjnych oraz internetowych jest bezsprzeczna, choć zawsze można sobie wyobrazić, aby było go więcej albo silniej przejmowało jakością³³. Natomiast negatywnym zjawiskiem medialnym jest okazjonalność słowa kaszubskiego w telewizji czy filmie. Niewątpliwie słyszalność lub widzialność słowa kaszubskiego wiąże się z realizacją ambicji Kaszubów, aby być zauważanymi w przestrzeni publicznej³⁴. Przy dawnej, bardzo rzadkiej obecności słowa kaszubskiego w mediach kultury masowej, obecnie można mówić o wyrazistej, konsekwentnej i oczekiwanej wręcz przez odbiorców pozycji. Atrakcją komunikacyjną staje się podawanie prognozy pogody, przegląd wiadomości lokalnych, wywiady czy dyskusje realizowane w języku kaszubskim. Materializuje się więc marzenie, aby kaszubskie słowo wyszło ze sfery prywatności ku przestrzeni publicznej.

Oprócz literatury bardzo silnie widoczne jest słowo kaszubskie w muzyce popularnej. Pozostawiając ten temat do wnikliwego opracowania muzykologom³⁵, warto tutaj tylko podkreślić siłę nośną kaszubszczyzny w realizacjach takich zespołów rockowych (Chëcz, Wãdzëboczi, Pò drëdżi stronie, C.Z.A.D) lub grup śpiewających poezję kaszubską (Kùtin). Poza nimi śpiewające Kaszubki, jak: Weronika Korthals, Damroka Kwidzińska lub Natalia Szroeder tyleż wykonują utwory polskie, co i czasami prezentują kompozycje z tekstem kaszubskim, co popularyzuje ich rodzimą tradycję w szerokim odbiorze ogólnopolskim. Jest to sprawa niebagatelna, ponieważ w dzisiejszej rzeczywistości medialnej, już nie przez ambitną sztukę słowo kaszubskie trafia do odbiorcy, a właśnie przez kanał prostego przekazu myśli i emocji.

Prawdziwie zmaterializowane słowo kaszubskie staje się także towarem w przestrzeni ekonomicznej, elementem cateringu kultury kaszubskiej. Dostarczyciele słów, projektanci miejsc, czy decydenci lokowania towaru coraz silniej

³³ Charakterystyka kilku kaszubskich stron internetowych: D. Kalinowski, *Literatura kaszubska w internecie. Wydawnictwa, ugrupowania, twórcy*, [w:] tegoż, *Raptularz kaszubski*, Gdańsk 2014.

³⁴ Omawia te zagadnienia Cezary Obracht-Prondzyński w artykule *Oralność – piśmienność – Internet, czyli nieco o antropologii literatury kaszubskiej*, [w:] *Spółeczność kaszubska w procesie przemian. Kultura, tożsamość, język*, red. K. Kleina, C. Obracht-Prondzyński, Warszawa 2012, s. 98-104.

³⁵ Całościowym opracowaniem tematu, choć ze względu na formę syntetycznym i nieobejmującym zjawisk ostatnich dziesięciu lat dynamicznego rozwoju kultury kaszubskiej jest *Muzyka Kaszub. Materiały encyklopedyczne*, red. W. Frankowska, Gdańsk-Wejherowo 2005.

serwują dobra kulturowe swoim i obcym mieszkańcom Kaszub³⁶. Jeśli czynią to z rozmysłem, ożywiają kulturowo miejsca zapomniane lub nie dość znane, gorzej jeśli dzieje się to chaotycznie, na zasadzie jednej akcji, której atrakcyjność wyczerpuje się po krótkim żywocie medialnym. Oto kilka przykładów: zmaterializowane słowo kaszubskie zjawia się wykute w kamieniach wraz z „nutami”-rysunkami, jak się to dzieje w przypadku fragmentów „alfabetu kaszubskiego” (znaków tożsamościowych) rozrzuconych w Wejherowie i jego okolicach³⁷. Albo kaszubska fraza tekstowa widnieje na pomniku, jak np. hasło „zrzeszoněch naju nicht nie złómie” na cokole pomnika Świętopełka II w Gdańsku. Wreszcie „rôdno mòwa” pojawić się może na rozlicznych tablicach upamiętniających bytność pisarzy czy działaczy kaszubskich (Jana Patoka w Strzelnie, Bernarda Sychty w Puzdrowie czy Leona Roppla w Luzinie), co świadczy o dużej randze słowa kaszubskiego, które umieszczane na tak publicznie ekspozowanych miejscach widnieje tam bez kompleksów. Takie uwiecznione słowa mają moc własnego sensu oraz siłę wybranego do zmanifestowania miejsca, co prowadzi użytkownika kaszubszczyzny w sferę znaczeń symboliczno-rytualnych, jaka uwzniośla, upamiętnia i upublicznia wydarzenia, twórców i wartości.

W sferę symboliczną słowo kaszubskie przechodzi również w przypadku zamieszczania go na tablicach z nazwami miejscowości. Oczywiście w pierwszym znaczeniu działanie takie odnosi się do terenu silnie reprezentowanego ludnością kaszubską, a jest ono na tyle skuteczne i sprawcze, że tablica dwujęzyczna pojawia się z zachowaniem prawa. Lecz może ważniejszy jest czynnik pozytywny, a przy tym metaforyczny, związany z namacalnym, materialnym zaznaczeniem własnego terenu egzystencji. Społeczność kaszubska, a może lepiej – niektórzy z ambitniejszych jej animatorów-radnych, licytują się nawet, która z gmin była pierwsza we wprowadzaniu takich dwujęzycznych napisów, która ostatnia, a która wcióż tego nie dokonała³⁸...

³⁶ Patrz o kwestiach: C. Obracht-Prondzyński, *Sytuacja społecznego ruchu kulturalnego w warunkach wolnego rynku*, [w:] *Problemy animacji kultury na Pomorzu*, red. C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2000, s. 13-23; A. M. Kluczyk, *Kultura kaszubska jako nowy produkt turystyczny*, [w:] *Catering dziedzictwa kulturowego? Kaszubi i Kaszuby w oczach etnologów*, red. P. Kalinowski, Gdynia 2006, s. 113-147 lub M. Mazurek, C. Obracht-Prondzyński, *Regionalna i etniczna kultura popularna*, [w:] *Pomorska debata o kulturze. Kultura na pograniczu – pogranicze kultury*, red. C. Obracht-Prondzyński, K. Kuligowska, Gdańsk 2014, s. 77-102.

³⁷ O rzekomej kaszubskości „alfabetu” a przy tym jego popularności na Pomorzu pisze Roman Drzeżdżon, *To je krótczi, to je dludzi. Wędrówki szlakiem obrazkowych nut*, Wejherowo 2014.

³⁸ Patrz relacje o zakładaniu takich tablic: <http://www.dziennikbałtycki.pl/artukul/777097,nakaszubach-przybywa-dwujezycznych-nazw-miejscowosci-gminy-za-nowe-tablice-nie-pla>

Z napisami nazw miejscowości może być jednak zgoła inaczej, jak pokazuje to kilkakrotnie dyskutowana sprawa ustawionej na rogatkach Gdańska tablicy z hasłem: „Gduńsk – stolëca Kaszëb wito”. Cóż z tego, że część Kaszubów sądzi, że taką informację trzeba zamieścić przy publicznej, ogólnopolskiej drodze, skoro inna część Kaszubów za stolicę Kaszub uważa odmienną miejscowość? Co więcej, coż z rozlicznych artykułów przekonujących, że Gdańsk to „gard nasz stołeczny”, skoro w owych „nasz” zawierają się niekaszubscy gdańszczanie, których zresztą jest dużo więcej, niezamierzających się określać mianem Kaszubów? Napis o Gdańsku zamiast integrować, jak to się dzieje w przypadku dwujęzycznych tablic w innych częściach Kaszub, wywołuje irytację i sprzeciw na swoistą kaszubską megalomanię albo ze względu na polityczno-wyborcze granie słowem-symbolem niektórych środowisk partyjnych³⁹.

Z dużo większą roztropnością postąpili pomysłodawcy ustawienia w 2014 r. głazu pamiątkowego przy katedrze pw. św. Jakuba w Szczecinie, na którym znalazł się napis: „Na ti zemi òd kòl VI wieku przez czileset lat mieszkelë Kaszëbi”. Tutaj napis z nadrzędnym celem przypominania o kaszubskich korzeniach Pomorza Zachodniego chroni inna siła symbolu – przestrzeń sakralna chrześcijańskiej świątyni⁴⁰. Gdyby nie taka obrona, pewnie i ta kaszubska formuła zginęłaby pod sprejową farbą. Czy bowiem sami szczecinianie uważają się za spadkobierców Kaszubów – można wątpić, skoro wciąż wypracowują swoją tożsamość i stosunek wobec miejsca zamieszkania, sięgając po mity rodzinne przyniesione z dawnych ojczyzn ich dziadków albo z pozostałości dziedzictwa niemieckiego, którego jeszcze nie zdewastowano. Kaszubska przeszłość tych ziem jest im jeszcze bardziej obca aniżeli niemiecka, jak wskazuje to najnowsza praca o literaturze szczecińskiej ostatnich osiemdziesięciu lat, w której znaków kaszubskości Pomorza Zachodniego... brak⁴¹.

Bez wątpienia ze słowem kaszubskim najlepiej jest w kaszubskiej kulturze popularnej. Nazwa „Û mùłka”, pojawia się na szyldach coraz to nowych sklepów, „Kaszëbschi Króm” ma coraz więcej punktów sprzedaży. Piwo „Remus” z kolbudzkiego browaru pije się z potrzeb patriotyzmu lokalnego, bo jak infor-

ca,id,t.html albo <http://kartuzy.info/wiadomosc,20049,Dwujezyczne-tablice-kierunkowe-co-na-to-mieszkanicy.html>

³⁹ www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Kaszubskie-witacze-na-rogatkach-Gdanska-Slusznien-46422.html albo <http://expresskaszubski.pl/aktualnosci/2016/04/prezydent-gdanska-obicuje-tablice-z-napisami-stolica-kaszub-zostana-zmienione>

⁴⁰ Patrz relacje zawarte w numerze „Pomeranii”, 2014, nr 10, s. 4-8. Ten entuzjastyczny ton studzi inna wypowiedź, podkreślająca, że napis na obelisku sugeruje nieprawdę, a więc wygaśnięcie kaszubskiej obecności w Szczecinie: <http://www.gazetakaszubska.pl/56946/gochy-protestuja-dwuglos-sprawie>

⁴¹ Myślę tutaj o bardzo ciekawej i ważnej pracy zbiorowej: *Literatura w Szczecinie (1945-2015). Książki siedemdziesięciolecia*, red. J. Madejski, S. Iwasiów, P. Wolski, Szczecin 2016.

muje plakietka na butelce to „często kaszëbsczë piwò”. „Mleczëzna” to dział mściszewskiego sklepu spożywczego, którego właścicielami są Kaszubi, inspirowany wystrojem swojego punktu wielu kolejnych handlowców. Nalepki ze skrótem CSB na szybach samochodowych oraz nazwa „Kaszëbë” na tablicach rejestracyjnych to znak, że kierowca pomorski jest tożsamościowo uwrażliwiony. Wreszcie ukoronowany gryf z napisem „Kaszëbskò” na koszulkach, wyprodukowanych zresztą w Chinach, staje się dobitnym uzewnętrznieniem sympatii etnicznych na imprezach masowych. Pomysłowość projektantów ma wielkie możliwości rozwoju, gdyż kaszubskie słowo może się pojawić na każdym niemal turystycznym gadżecie. Nikogo nie zaskakuje „śledz po kaszubsku”, choć „kaszëbszczë trãpczi” wywołują pewne zadziwienie. W tak masowym i turystycznym wydaniu kaszubskie słowo może trafić do wielu domów, zaznaczając jednocześnie, że gdzieś na północy Polski jest tak bardzo egzotyczny zakątek. Słowo kaszubskie może w tych zakresach wydatnie stymulować branżę turystyczną i utrwalac w świadomości licznych nie-Kaszubów, że inność może być ciekawa.

Daniel Kalinowski

Kashubian word as a vehicle of cultural

SUMMARY

Keywords: Kashubian language in contemporary culture, literature in northern communications media, cultural life of Kashubia

The article concerns the Kashubian words as a form of written language Kashubian present in contemporary culture. The word Kashubian emancipated themselves from the context of the literary and exists today in education, music, painting, religious life and politics. The presence of the word Kashubian in public life means that it shall enter into reactions with mass culture (design, tourism, advertising). In general terms, the word Kashubian strengthens or creates a sense of identity among some residents of Pomerania. This is a new situation for Kashubians and for the northern Polish, as previously Kashubian culture was marked by the stigma of folklore.